

# O budżetach obywatelskich, inwestycjach i planach, także tych miejscowych

Z Wiceprzewodniczącym Rady Miasta Krakowa Dominikiem Jaśkowcem rozmawia Marek Zborowski



**Wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa Dominik Jaśkowiec.**

Fot. z archiwum Redakcji

**Marek Zborowski:** Panie Przewodniczący, rozmawiamy w momencie, gdy Urząd Miasta Krakowa ogłosił, że do głosowania w budżecie obywatelskim dopuszczonych zostało 204 projekty dzielnicowe i 102 ogólnomiejskie, czyli mniej więcej 2/3 ze zgłoszonych. Obecnie trwają odwołania, jednak liczba zapewne znacząco nie wzrośnie. Czy krakowianie tracą zapał i wiarę w taką metodę partycypacji?

**Dominik Jaśkowiec:** Część projektów ma szansę w trakcie procedury odwoławczej. Jednym z problemów, jaki dotyka ten etap krakowskiego budżetu obywatelskiego, to fakt składania projektu w wersji elektronicznej, a listy z podpisami poparcia - w wersji tradycyjnej, czyli papierowej. Jest to pewnego rodzaju niekonsekwencja. Powinniśmy zatem albo zrezygnować z listy poparcia, co wydaje mi się najlepszym rozwiązaniem, albo z wymogu elektronicznego składania wniosków. Wtedy na pewno zwiększy się liczba kompletnie złożonych zadań.

W Dzielnicy XVI Bieńczyce tamtejsza Rada Dzielnicy uznała, że budżet obywatelski nie jest im potrzebny.

To jest suwerenna decyzja każdej z rad dzielnic. Cieszę się, że pozostałe 17 dzielnic zgłosiło się do budżetu obywatelskiego i przeznaczyło część swoich pieniędzy na zadania, które wskażą mieszkańcy. Są to niestety w większości przypadków kwoty małe, dlatego musimy pomyśleć o mecha-

nizmie, premiującym te dzielnice, które dadzą na budżet obywatelski najwięcej.

Krytykował Pan w mediach tegoroczne rozwiązania dotyczące sposobu głosowania. Jak Pana zdaniem powinna wyglądać samo głosowanie?

Tak, jestem przeciwko zamykaniu budżetu obywatelskiego na mieszkańców. Nowe rozwiązania, które zostały przyjęte utrudniają, a nie ułatwiają krakowianom udziału w budżecie obywatelskim. Wymóg założenia profilu weryfikowanego telefonicznie lub konieczność okazania dowodu osobistego w trakcie głosowania nie sprzyja frekwencji i zniechęca do udziału w budżecie obywatelskim. Pod drugie, stosując takie praktyki, tracimy element współpracy mieszkańców. Aktywny mieszkaniec mający pomysł na swoją okolicę powinien mieć prawo do

zbierania głosów poparcia dla swojego pomysłu wśród swoich sąsiadów. Niestety, w tej edycji budżetu obywatelskiego jest to niemożliwe - aby zagłosować trzeba się poddać procedurze weryfikacyjnej. Urząd musi przecież sprawdzić, czy Kowalski, to na pewno Kowalski, a nie Nowak.



**Promocja budżetu obywatelskiego w Urzędzie Miasta Krakowa.**  
Fot. Mateusz Drożdż

A co z promocją budżetu obywatelskiego?

Czerwcowy termin głosowania ma jedną przewagę nad innymi. W czerwcu odbywa się najwięcej organizowanych przez miasto wydarzeń, imprez, czy koncertów. To wspaniała okazja nie tylko do promocji budżetu obywatelskiego, ale także do utworzenia mobilnych punktów głosowania. Sukces budżetu obywatelskiego będzie pełny, kiedy Urząd wyjdzie z urnami do krakowian. Niestety, zarówno przyjęte procedury gło-

sowania, jak też organizacja samej akcji promocyjnej to uniemożliwiają. Skandalem jest chociażby odmowa udziału Wydziału Promocji i Turystyki UMK w Świątce Dzielnicy III - imprezie, przez którą w tym roku przewinęło się kilka tysięcy mieszkańców.



**Promocja budżetu obywatelskiego na dolnym poziomie ronda Mogilskiego.**  
Fot. Marek Zborowski

Bierze Pan aktywny udział w realizacji Budżetu Obywatelskiego Małopolski. Czy udało się zrealizować zadania z poprzedniej edycji? I przede wszystkim, czym budżet wojewódzki różni się od budżetów krakowskich i dlaczego warto wziąć w nim udział?

Zachęcam wszystkich mieszkańców Krakowa do zaangażowania się w Budżet Obywatelski Małopolski. BO Małopolska to szansa na realizację pomysłów niestandardowych, innowacyjnych, które wpiszą się na stałe w krajobraz naszego miasta. BO Małopolska nie jest projektem konkurencyjnym do budżetów w Krakowie. One doskonale się uzupełniają. Proszę reszta sprawdzić - szczegółowe informacje nt. Budżetu Obywatelskiego Małopolski znajdują Państwo na stronie internetowej projektu: [www.bo.malopolska.pl](http://www.bo.malopolska.pl).

W ramach BO Małopolska realizowana jest, chociażby pieszo-rowerowa przeprawa promowa w Tyńcu, pod hasłem: „Przypnij się do kultury i sztuki”, powstaje sieć miniparkingów rowerowych zlokalizowanych przy krakowskich instytucjach kultury. BO Małopolska to również zadania aktywizujące seniorów, integrujące młodzież i wspierające osoby niepełnosprawne. Projekty takie, jak Akademia Kobiecego Futbolu, Krakowski Klub Seniora Kina Paradox, zostały bardzo dobrze odebrane przez mieszkańców naszego miasta. Reasumując, w I edycji BO Małopolska krakowianie wybrali 11 zadań, 7 z nich zostało już zrealizowanych, pozostałe 4 są w trakcie, a samorząd województwa wykona je do końca tego roku.

Wróćmy do naszej Dzielnicy. Co słychać w sprawie linii tramwajowej Meissnera-Mistrzejowice?



**Czy tak będziemy wkrótce podróżowali z centrum na Olszę i Prądnik Czerwony?**  
Fot. Mateusz Drożdż

Mamy pewien pozytywny przełom. Wydział Kształtowania Środowiska UMK wydał w końcu decyzję o uwarunkowaniach środowiskowych dla realizacji tej inwestycji. Wydziałowi zajęło to wprawdzie ponad dwa lata, ale w końcu po interwencji Zastępcy Prezydenta Miasta Krakowa Tadeusza Trzmiela decyzja ujrzała światło dzienne, teraz Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu w Krakowie przygotowuje przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej. Budowa linii tramwajowej ma szansę ruszyć pod koniec 2018 r.

#### **A co z protestującymi przeciwko tej budowie mieszkańcami?**

Każda, nawet najbardziej niezbędna mieszkańcom inwestycja, budzi czyjeś niezadowolenie. Prawda jest jednak taka, że nie ma dziś żadnej alternatywy wobec linii tramwajowej Meissnera-Mistrzejowice. Komunikacja autobusowa osiągnęła kres swoich możliwości, metro to kwestia kolejnych dziesięcioleci, a przecież poprawa działania komunikacji miejskiej potrzebna jest tu i teraz.

#### **Czy powrócono do rozważań nad innym przebiegiem linii tramwajowej?**

Po pierwsze, przy każdym przebiegu linii tramwajowej będą protesty społeczne - wariant cmentarz Rakowicki - Mistrzejowice też je wywoływał. Po drugie, Urząd Miasta próbował uzyskać niezbędne pozwolenia dla tego wariantu linii tramwajowej przez blisko 20 lat (1994-2014). I co? I nic. Po prostu bez specustawy pozwalającej wyłączać nieruchomości pod budowę torowisk tramwajowych nie da się jej wybudować. Linia Meissnera-Mistrzejowice przebiega w pasach drogowych ulic, dlatego jest łatwiejsza w realizacji. Po trzecie, wariant Meissnera-Mistrzejowice jest najkorzystniejszy, jeżeli weźmiemy pod uwagę liczbę potencjalnych użytkowników, zwłaszcza w kontekście obsługi rejonu ronda Młyńskiego. Po czwarte, linia tramwajowa Meissnera-Mistrzejowice ma duży potencjał rozbudowy od ul. Mogilskiej, ul. Lema w kierunku al. Pokoju oraz ul. Strzelców na północ w kierunku planowanego przystanku kolei aglomeracyjnej i pętli na os. Górka Narodowa. Oś komunikacyjna

północ-południe jest naturalna, wystarczy spojrzeć na mapę naszej Dzielnicy.

#### **A kiedy będziemy mogli cieszyć się Parkiem Kultury Regionu przy ul. Reduta?**

5 czerwca na spotkaniu z mieszkańcami ul. Reduta udało się rozwiązać ostatnie kontrowersje wokół projektu parku. Firma projektowa jeszcze w tym miesiącu złoży wniosek o pozwolenie na budowę. Prawomocna decyzja powinna być wydana w wakacje, tak aby Zarząd Zieleni Miejskiej mógł jak najszybciej ogłosić przetarg na wykonawcę. Łopatę pod budowę wbijemy jesienią, a gotowy park oddamy mieszkańcom w roku przyszłym.

#### **Co się dzieje z przepustem pod ul. Dobrego Pasterza, kiedy w końcu okoliczni mieszkańcy pozbędą się widma zalania?**

Prace ruszą pod koniec lipca, wykonawca kończy dokumentację projektową. Sprawa opóźniła się o rok przez protest kilku mieszkańców ul. Dobrego Pasterza, którzy sprzeciwiają się przebudowie przepustu. Mieszkańcy ci złożyli odwołanie do wojewody małopolskiego. Wojewoda pozwolenie na budowę uchylił, wniosek trzeba było składać raz jeszcze. Zastanawiam się, gdzie szukalibyśmy winnych, gdyby potok w tym czasie wylał?



**Przyszłe główne wejście do Parku Kultury Regionu.** Fot. Mateusz Drożdż

Mieszkańcy często dopytują się o realizację ważnych dla osiedla Prądnik Czerwony inwestycji takich jak przebudowa ul. Łępkowskiego, budowa Parku Rzecznego Rozrywka, czy też stan obiektów sportowych przy ul. Majora. Czy w tych sprawach nic nie da się zrobić?

Przede wszystkim tereny, o których mówimy, są w użytkowaniu wieczystym Spółdzielni Mieszkaniowej Prądnik Czerwony. Użytkowanie wieczyste jest tożsame z prawem własności, więc dopóki jest ono ustanowione na jakimś terenie, Urząd Miasta, czy Rada Dzielnicy nie mogą na nim inwestować publicznych pieniędzy. Najlepiej wygląda sprawa remontu ul. Łępkowskiego, udało mi się zabezpieczyć w budżecie miasta pełne finansowanie przebudowy tej drogi, obecnie opracowywana jest dokumentacja projektowa. Dzięki specustawie miasto będzie mogło, po zapłacie odszkodowania na rzecz spółdzielni, dokonać wywłaszcze-

nia i przebudować ulicę, co powinno nastąpić w przyszłym roku.



**Wylot przepustu wodnego pod ul. Dobrego Pasterza.** Fot. Marek Zborowski

#### **A co z obiektami sportowymi przy ul. Majora i Parkiem Rzecznym?**

W kwestii budowy Parku Rzecznego Rozrywka i modernizacji obiektów sportowych przy ul. Majora wszystko zależy od mieszkańców spółdzielni. Tylko decyzja walnego zebrania może dać zgodę na rozwiązanie umów użytkowania wieczystego i przekazanie tych terenów miastu. Jeżeli takiej zgody nie będzie, mieszkańcy spółdzielni będą dalej płacić niemałe, bo sięgające ponad milion złotych rocznie opłaty z tytułu użytkowania wieczystego. Jeżeli natomiast walne zebranie wyrazi zgodę, to w ciągu kilku lat powstaną nowe obiekty rekreacyjne i Park Reczny Rozrywka.

#### **Przeciwnicy przekazania tych terenów miastu twierdzą, że zostaną one sprzedane deweloperom pod bloki.**

Na szczęście zabudowa tych obszarów nie jest możliwa. Wniosek o rozwiązanie umów użytkowania wieczystego został złożony przez Radę Dzielnicy III Prądnik Czerwony dopiero po objęciu ich ochroną w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Plan jasno określa, że tereny te mają stanowić zieleni parkową bez prawa ich zabudowy. Zmiana planu w tym miejscu jest również niemożliwa. Plan musi być zgodny ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Krakowa, które przeznaczają je w całości pod Park Reczny Rozrywka. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego „Sudół Dominikański” przeszedł również obronną ręką próbę jego unieważnienia. Ta procedura jest już zakończona prawomocnym wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ponadto Zarząd Zieleni Miejskiej chce objąć swoim utrzymaniem tereny parkowe przy potoku Sudół, a Zarząd Infrastruktury Sportowej obiekty sportowe przy ul. Majora. Stanowisko władz miasta jest zatem w tej sprawie jasne i precyzyjne - tereny te mają służyć mieszkańcom.

**Dziękuję za rozmowę!**